

# Przedmowa do II wydania

**Minęło 10+ lat.** Dekada to wystarczająco długi czas, by zastanowić się nad dotychczasowym życiem książki i podjąć decyzję co do jej przyszłości, zarówno przez Wydawnictwo, jak i autora.

*Kulturowe ramy zachowań społecznych (KRZS)* z sukcesem weszły na rynek książek naukowych w psychologii. W ciągu pierwszego roku od ukazania się zdobyły 5 nagród, z czego dwie są szczególnie cenne: Nagroda Teofrasta przyznana w 2010 r. przez wydawnictwo „Charaktery” za najlepszą książkę naukową z psychologii oraz Nagroda im. Władysława Witwickiego, również z 2010 roku, przyznana przez Wydział I Nauk Społecznych PAN. Takie wyróżnienia oczywiście cieszą; uznanie za utwór będący owocem wieloletniego wysiłku i to w dziedzinie w Polsce dotąd nieznaney, utwierdza, że ta praca miała sens. Spośród indywidualnych opinii szczególnie budujące dla mnie były słowa Profesora Janusza Reykowskiego, mojego nauczyciela i wielkiego autorytetu naukowego, który po jej dogłębnym przestudiowaniu dla własnych potrzeb akademickich nie szczędził książce komplementów. Podobnie ważne było dla mnie uznanie ze strony Profesora Jana Strealua, równie wielkiej postaci naszej psychologii, którego pożegnaliśmy w 2020 roku. Za te opinie jestem obu Panom Profesorom wdzięczny.

A co do studentów, którzy zapoznawali się z KRZS dla zaliczenia egzaminu? Owszem, spotykałem się z życzliwymi uwagami, że to ciekawe i dobrze się czyta. Myślę, że takie komentarze dotyczą głównie ciekawostek ujętych w ramki obok tekstu głównego. Jest ich dużo, taka była i pozostaje ich funkcja.

O ile uznanie w środowisku jest ważnym argumentem zewnętrznym za tym, że warto ponownie wydać książkę, o tyle argument odautorski, wewnętrzny, który wiedzie do podobnego wniosku, jest natury krytycznej: należy ją ulepszyć ze względu na własne standardy i zaktualizować do stanu nauki obowiązującego dzisiaj.

Te potrzeby ulepszenia i zaktualizowania najpełniej podpowiadała prowadzona dydaktyka dwóch kursów: *Kulturowe zaprogramowanie psychiki* oraz *Psychologia akulturacji*. Z biegiem lat coraz częściej prezentowałem studentom nowe informacje, które wykraczały poza to, co mogli przeczytać w podręczniku; ten pozostał na uboczu. Nowe treści dotyczą zarówno lektur z badań innych autorów, jak i własnych dokonań empirycznych i koncepcyjnych. Jest to sytuacja w dzisiejszej nauce naturalna. Podręczniki coraz szybciej starzeją się w związku z galopującym przyrostem wyników badań. Proces ten wywołuje dwa wyzwania: a) nadążania z przekazywaniem studentom uaktualnionej, usystematyzowanej wiedzy oraz b) sprostania wymogom formalnej atrakcyjności przekazu (grafika, fotografie i inne efekty specjalne przyciągające czytelnika). Udana podręczniki akademickie, takie jak wspomniana we wprowadzeniu i tłumaczona na język polski *Social psychology* Elliota Aronsona, Timothy’ego D. Wilsona i Robin M. Akert, doczekały się ponad 10 wydań. Sytuacja jest podobna jak na rynku samochodów, komputerów czy urządzeń wyposażenia domowego. Najpóźniej po 10 latach produkt jest przestarzały i należy go zastąpić nowym, udoskonalonym.

**Podręcznik czy monografia?** Refleksja wyrażona w tym pytaniu jest ważna dla charakterystyki wielu książek naukowych, w tym i KRZS. Mamy tu do czynienia z interesującymi różnicami kulturowymi w zakresie kategoryzowania książek. I tak, w polskiej tradycji akademickiej nie ma podręczników. Autorzy książek, z których uczyli się moi nauczyciele i moje pokolenie, pisali po prostu rozprawy naukowe przeznaczone do lektury przez ich kolegów, a także dla studentów – traktowanych jako młodzi uczeni. Termin „podręcznik” był zarezerwowany dla książek do nauki szkolnej (podstawowej i średniej). Termin „podręcznik akademicki” przywędrował do nas ze Stanów Zjednoczonych, gdzie wraz z umasowieniem nauki uniwersyteckiej na poziomie licencjatu stwierdzono, że monografie naukowe lub artykuły w czasopiśmie są zbyt trudne dla studentów, że wiedza powinna być podawana w sposób przyswajalny, wyraźnie usystematyzowana i dozowana: jeden rozdział na wykład, czyli podręcznik to 15 rozdziałów–wykładów w semestrze. W Ameryce Północnej kurs uniwersytecki polega na komentowaniu na wykładach obowiązkowego podręcznika. Podręcznik taki nigdy nie jest traktowany jako praca naukowa licząca się do dorobku naukowego autora (podobnie jak podręcznik szkolny w Polsce). Podręcznik może być jednak dobrze skomponowany i napisany przyjaźnie dla odbiorcy,

stad niektóre z nich zyskują dużą popularność i osiągają przez dziesięciolecia 10+ wydań uwzględniających aktualizację wiedzy.

Inaczej jest tam z monografiami; są one pracami naukowymi, dziełami twórczymi, przedstawiającymi odkrycia badawcze, a więc nową wiedzę, tyleż pogłębiającą dotychczasowy jej stan, co tematycznie dość wąską. Monografie, podobnie jak powieści lub inne dzieła sztuki, nie podlegają modyfikacjom. Od twórczego uczonego oczekuje się natomiast, tak jak od powieściopisarza, nowych monografii, przynoszących informacje o kolejnych odkryciach.

Wracając na grunt polski, musimy stwierdzić, że przeważają u nas tłumaczenia podręczników amerykańskich. Jednym z niewielu wyjątków jest tu *Psychologia społeczna* profesora Bogdana Wojciszke, z powodzeniem z nimi rywalizująca. Dzieło to ma pewne elementy monografii w tym sensie, że prace własne bardzo twórczego autora oraz wielu jego uczniów i kolegów z uczelni krajowych są tam uwzględnione, czyniąc całość pracą polską.

Ze względu na mniejszy zasięg i młodszy wiek akademicki psychologii międzykulturowej, KRZS jest książką z jeszcze silniej zaznaczonymi cechami monografii. Autorskie ujęcie wielu zagadnień teoretycznych, bywa że w sporze z innymi badaczami, i wsparcie ich własnymi badaniami czyni z KRZS podręcznik-monografię (albo podręcznik monograficzny).

**O roku ów, kto ciebie widział w naszym kraju...** (A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz*, ks. 11). Wspomnianemu poczuciu potrzeby nowego, ulepszonego wykładu psychologii międzykulturowej towarzyszyła świadomość ogromu przedsięwzięcia, jakim jest opracowanie nowej kilkusetstronicowej książki na bazie częściowej rozbiórki poprzedniczki. Oznacza to mnóstwo decyzji i zadań do wykonania: *usuń–zmień–zostaw–uzupełnij–dodaj nowe*. Jak piszę w rozdziale wprowadzającym do pierwszego wydania, powstanie tamtej edycji zajęło w zależności od sposobu określenia punktu startowego: 3–10–30 lat. Ile więc trzeba na drugie, „poprawione i uzupełnione”?

Rozterki te przerwała na przełomie 2019/2020 pani redaktor Aleksandra Małek, proponując po prostu wznowienie KRZS, którego dotychczasowy nakład w wielkości około 5000 egzemplarzy wyczerpał się. Wznowienie to nie II wydanie, lecz co najwyżej kosmetyczne uzupełnienia i usunięcie usterek. Propozycję przyjąłem jako krok wstępny prowadzący ku II wydaniu z prawdziwego zdarzenia. Podjąłem się wykonać to, co konieczne tak aby stara–nowa książka mogła się ukazać przed rozpoczęciem kolejnego roku akademickiego.

...I wtedy wybuchła pandemia koronawirusa. Ta zupełnie nowa i zaskakująca sytuacja globalna natury zdrowotnej zmieniła nasz tryb pracy i styl życia społecznego. Przy zachowaniu całego reżimu dydaktycznego w ramach nauczania zdalnego uwolniły się w związku z poważnymi ograniczeniami bezpośrednich aktywności społecznych i akademickich (np. odwołane wyjazdy konferencyjne) pokaźne zasoby czasu wolnego. Pomyślałem więc, że należy tę niespodziewaną okoliczność wykorzystać, dokonując większej ingerencji w substancję KRZS i przygotować nowe wydanie książki.

Pani redaktor była przychylna temu zamysłowi, choć jego realizacja wiązała się z opóźnieniem ukazania się książki na rynku. Bardzo dziękuję pani redaktor Małek za niezwykle satysfakcjonującą współpracę w trakcie całego okresu przygotowania II wydania KRZS.

Proces nanoszenia zmian zacząłem tam, gdzie upływ 10 lat spowodował najmniejsze straty jakościowe. Dotyczy to przede wszystkim rozdziałów referujących wcześniej powstałe koncepcje wymiarów kulturowych: Hofstede (rozd. 3), GLOBE (rozd. 4), klista teoria Schwartza (rozd. 5), dobrostan psychiczny (rozd. 7) i aksjomaty społeczne (rozd. 8). W tych rozdziałach zmiany względem stanu wyjściowego są najmniejsze. Wybierając w przyszłość, do możliwego wydania III, przewiduję, że rozdziały przedstawiające wymiary kulturowe zostaną skomasowane w jeden łączny, stając się w znacznej mierze historią dyscypliny.

W pięciu ostatnich rozdziałach (10–14) wykonany został gruntowny remont: tak ze względu na nowy materiał, jak i jego kompozycyjne ujęcie. Należy podkreślić, że te właśnie rozdziały są najbardziej autorskie, a więc monograficzne, tak w kwestii koncepcji teoretycznych (akulturacja, tożsamość kulturowa), jak i zakresu raportowanych prac empirycznych – własnych, a także doktorantów i magistrantów.

**Gdzie zaszły największe zmiany?** Rozdział 13 poświęcony problematyce akulturacji jest najdłuższy w całej książce. Jest on pomyślany jako podstawa do realizacji odrębnego kursu/modułu o tej nazwie. Zawiera on analizę materiału historycznego (dotyczącego polskiego *wychodźstwa*), socjo-demograficznego (odnoszącego się do krajów UE) oraz ekonomicznego (w związku z transferami finansowymi dokonywanymi przez imigrantów). Zagadnienia emigracji ekonomicznej są traktowane odrębnie od akulturacji, a oba te obszary zostały opracowane w ramach moich rozwiązań teoretycznych w stopniu pełniejszym niż dotychczas.

Wielokulturowość jest centralnym pojęciem przenikającym rozdział 14. Będąc nadzieją nowoczesnych społeczeństw pod koniec XX wieku, ideologia i programy wielokulturowości są dziś równie mocno krytykowane z różnych pozycji politycznych. Dokonuję przeglądu koncepcji i wyników badań ewaluacyjnych w zakresie funkcjonowania wielokulturowości, formułując wyraźne przesłanie, zgodnie z którym to solidna wiedza (a nie karmiące się ignorancją polityczną przekonania) musi być źródłem programów rządowych i instytucji szczebla pośredniego (np. uczelni) w tym obszarze.

**Polskie wyzwania lat 2020–21.** Dwa ostatnie lata przyniosły doświadczenia dla ludzkości uniwersalizujące. Koronawirus jest wszędzie i wiele krajów świata stosuje podobne programy walki z pandemią: dystans społeczny i ograniczenia kontaktowania się w obszarze życia publicznego: zdalna praca i nauka, zamykanie przestrzeni spędzania czasu wolnego, zamykanie granic. Symbolem czasu pandemii stała się dolna część twarzy zasłonięta maseczką. Ale też istnieją rejony świata lepiej i gorzej radzące sobie z COVID-19. Chiny są liderem, również Afryka subsaharyjska notuje niskie poziomy zakażeń i śmiertelności. Kraje różnią się również stopniem wyszczepialności obywateli. Zapewne wkrótce będziemy znali czynniki odpowiedzialne za te różnice – wśród nich kulturowe – tu dyscyplina społeczna może być już uznana za wiodącą hipotezę.

W Polsce w pandemię została wpleciona polityka, najpierw przekładane wybory prezydenckie, a potem, jesienią – rewolta przeciw orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego. W okresie kampanii prezydenckiej, jednym z osiowych przedmiotów sporu byli ludzie i ruch LGBT. Konflikt polityczny ma tu podłoże *par excellence* kulturowe: rozpisany jest on wzdłuż wymiaru konserwatyzm–liberalizm i dzieli on bardzo Polaków co do praw mających przysługiwać związkom homoseksualnym w społeczeństwie, a także w zakresie kształtowania tożsamości rodzajowej (niebinarnej) młodych ludzi.

Wydarzenia mieszczące się w obszarze LGBT miały (i mają) silny potencjał angażujący ludzi po obu stronach konfliktu. Mimo to ich moc mobilizacji okazała się relatywnie niższa w porównaniu z tą, jaką wywołała decyzja Trybunału Konstytucyjnego z 22 października 2020, uchylająca jeden z warunków legalnego dokonywania aborcji (tzw. *aborcję z przesłanek embriopatologicznych*). Zakres protestów, które spontanicznie wybuchły głównie wśród młodego pokolenia Polek i Polaków, musiał zaskoczyć każdego obserwatora naszego życia społecznego. Niezależnie od tego, jakie będą krótko- i długoterminowe efekty rewolty dziejącej się, gdy piszę te słowa, trzeba już stwierdzić, że mamy do czynienia ze światopoglądową wojną kulturową (to jedno z haseł protestów) po 30 latach nieaktywności politycznej młodego pokolenia, poczynając od upadku komunizmu w 1989 r. Ostatnimi porównywalnymi protestami politycznymi w naszym kraju był Marzec 1968, który angażował młodzież akademicką w walkę przeciw komunistycznemu autorytaryzmowi i bezprawiu dwa pokolenia wstecz. Byłem czynnym uczestnikiem tamtych wydarzeń sprzed ponad półwiecza<sup>1</sup>.

Obecny zryw młodzieży kieruje się tym, co Christian Welzel (rozd. 7) nazywa wartościami emancypacyjnymi. Chodzi więc o protest przeciw ograniczaniu wolności osobistych w stanowieniu o macierzyństwie, o istotnych sprawach własnego życia. Ta walka i narastający wśród Polaków podział kulturowy eskalują od sześciu lat. Donosiliśmy już o tym wcześniej (Boski i Baran, 2018); jesienią 2020 nastąpiła eskalacja tego procesu.

Ale zapyta ktoś – jak te jesienne masowe protesty mają się do naszej książki? Zaraz to się okaże.

KRZS jest pisany dla polskojęzycznego odbiorcy i ma dwa zasadniczo zbieżne, choć dające się osobno sformułować cele: 1) rozszerzyć wiedzę porównawczą o stanach i procesach psychicznych ludzi na całym świecie; 2) uchwycić specyfikę kulturową własnego kraju, w którym czytelnicy–studenci żyją, uczą się i w znacznej większości będą tu żyć i pracować zawodowo po studiach. Rozumienie świata ułatwia rozumienie własnej lokalnej rzeczywistości, ale nie dzieje się to automatycznie. Kulturowemu zaprogramowaniu psyche Polaków należy więc poświęcić odrębną uwagę<sup>2</sup>.

Rozdziały 11 (o tożsamości kulturowej), a zwłaszcza rozdział 12 (humanizm i inne wymiary polskiej kultury) są oparte na badaniach analizujących polską kulturę. Zostały one w drugim wydaniu mocno zmodyfikowane pod kątem zwiększenia siły przekazu. Gdy zaangażowany/a w ruch emancypacyjny student/ka–czytelnik/czka dotrze do tych części książki, może doświadczyć dysonansu między swymi radykalnymi (zakładam) poglądami a głoszonymi tam przeze mnie tezami, jak bardzo nie byłyby one oparte na solidnych wynikach badań empirycznych. Tezy tam wybrzmiewające to kobiecość i humanizm polskiej kultury. Gdyby nie wydarzenia, których jesteśmy świadkami i uczestnikami, nie czułbym potrzeby umieszczenia w przedmowie tych

<sup>1</sup> Ruch *Solidarności* z lat 1980–81 miał charakter ogólnopolski, angażował przede wszystkim miliony wielkoprzemysłowych robotników, wpisywał się też w kontekst międzynarodowy wiodący do światowego upadku komunizmu.

<sup>2</sup> Uważam, że dotyczy to wszystkich dziedzin kultury: historii, języka czy religii. Tylko poznanie kontekstu porównawczego umożliwi właściwą perspektywę na to, co własne.

słów „ostrzeżenia”. Ale rzeczywistość nas zaskoczyła, tzn. sami daliśmy się zaskoczyć, więc czynię to, będąc świadomym, że poglądy ukształtowane poza uczelnią wpływają na odbiór treści wykładanych w jej murach. Oczywiście byłoby aktem tchórzostwa intelektualnego zmieniać – w obawie przed protestami, które upatrują w mężczyznach, w konserwatywnych liderach partii i Kościoła, sprawców upokorzenia kobiet – całą tę wiedzę, jaka została zgromadzona przez lata. Uważam, że jest czas na emocje i jest czas na racjonalną neutralność; na akcje politycznego protestu i na solidne studia, pozostające w dystansie do emocji politycznych dnia dzisiejszego. Te same komentarze należy odnieść do ważnych wydarzeń jesieni 2021, czyli kryzysu migracyjnego na granicy polsko-białoruskiej. Tu również ujawnia się humanizm wielu osób i organizacji społecznych, w kontraście do władz, których działania akcentują potrzebę bezpieczeństwa. Poważna wymiana myśli na temat polskości była od dawna zaniedbana w naukach społecznych (znacznie więcej zajmowano się od upadku komunizmu sprawami ekonomii i systemu politycznego). Należy naprawić te niedostatki i KRZS ma ambicje wpisania się w tę konieczną dyskusję niejako zastrzeżoną dla przedstawicieli historii, politologii, socjologii czy kulturoznawstwa.

W ramach tej dyskusji może się zresztą okazać, że wspomniany dysonans jest pozorny i hasła typu „to jest wojna!” wynikają z podglebia kulturowego kobiecości i humanizmu. Są to sprawy do rozważenia. Nie można też wykluczyć rewizji niektórych tez obecnych w KRZS. Żyjemy w świecie kultury pędzących zmian i badań z trudem za nimi nadążających. Nasza nauka na razie za mało je uwzględnia. W każdym razie, źródła każdej funkcjonującej współcześnie kultury są odległe i proces zmian jest zazwyczaj ewolucyjny. Rewolucje mają to do siebie, że pragną wprowadzenia zmian radykalnych, z pełnym zanegowaniem przeszłości. Rzecz w tym, że to się nigdy nie udaje i udać nie może.

Rozdział 12 stawia jeszcze inną ważną tezę: o trwałym podziale kulturowym Polaków między opcją zachodnią a lokalną bądź wschodnią. Stąd właśnie biorą się te nasze konflikty wewnętrzne o tak dużej intensywności. Uświadomienie sobie, że nie byliśmy w stanie poradzić sobie z tymi różnicami przez 500 lat, jest ważne dla refleksji nad dniem dzisiejszym i dla szukania konstruktywnych rozwiązań.

**Czego w KRZS nie ma lub jest za mało?** Wróćmy na koniec na teren bardziej neutralny poznawczo. Oddaję książkę o wadze cegły, a jednocześnie ze świadomością, że ma ona braki, których sam doświadczam, prowadząc wykład pt. *Kulturowe zaprogramowanie psychiki*. W drugim wydaniu czytelnik nadal nie znajdzie odrębnych rozdziałów na temat procesów percepcji wizualnej (widzenie głębi, perspektywa, kolor, malarstwo) oraz emocji i języka. Owszem, te wątki pojawiają się, ale niewystarczająco. Optymizm to takie patrzenie w przyszłość, gdzie jest miejsce dla jej planowania. Zapewniam więc siebie samego i czytelników, że te fascynujące tematy, którą są od lat przedmiotem wykładów, znajdą właściwe miejsce w III wydaniu. Nie będzie ono jeszcze bardziej opasłe, ponieważ – jak już zapowiadałem – klasyczne rozdziały na temat wymiarów kulturowych zostaną tam bardzo zredukowane.

Warszawa, listopad 2021